

Kapitał poetycki

Zraniony jeleń, reż. Joan Baixas, Teatr Lalki i Aktora w Opolu

 Henryk Mazurkiewicz aA aA aA



fot. Grzegorz Gajos

O sobie mówił, że jest anarchistą, komunistą, liberałem katolickim, tradycjonalistą i monarchistą. Z pewnością miał do tego prawo, bo przede wszystkim był poetą. Andaluzyjskim bardem, przedstawicielem Pokolenia 27, wolnym duchem. Za prawo to zapłacił cenę najwyższą. Federico García Lorca został zamordowany w 1936 roku, na samym początku bratobójczej wojny domowej. Miejsce jego pochówku dotychczas nie jest znane.

Znane są natomiast jego wiersze. I to na całym świecie, jako że Lorca doczekał się sławy jednego z najbardziej rozpoznawalnych hiszpańskich literatów. Zbiory jego liryki przetłumaczono na wiele języków. W tym też tomik *Poeta w Nowym Jorku*, wydany po śmierci poety, który posłużył za inspirację dla spektaklu *Zraniony jeleń* Teatru Lalki i Aktora w Opolu.

W dorobku Lorki jest to dzieło wyjątkowe. Stanowi przekrój bardzo osobistych przeżyć, wrażeń i refleksji związanych z rocznym pobytem w Nowym Jorku, mieście-symbolu współczesnej metropolii i całego kapitalistycznego Zachodu. To, co pisarz zobaczył na brzegach Nowego Świata, dogłębnie nim wstrząsnęło. Nowy Jork wydał się Lorce monstrualną bezduszną machiną, bezlitośnie przeżywającą własnych mieszkańców, którzy ogłupiali, oderwani od natury, łakomi na „zabawy wyzbyte dowcipu”, często nawet nie zdają sobie z tego sprawy. Wielkie Jabłko okazało się więc dla Hiszpana owocem zatrutym i okrutnym, bowiem „światło tu pogrzebały łańcuchy i hałasy / i bezwstydne wyzwania wykorzenionej nauki”.

Amerykę Lorca widział jako kraj rządzony pieniądzem, opanowany przez binarną logikę nieustannego rachunku strat i zysków, wydatków i skonsumowanych dóbr. Nieprzypadkowo więc scenicznym emblematem tego kraju w *Zranionym jeleniu* stała się konstrukcja z czarnych plastikowych pojemników. Takich, jakie można zobaczyć w hurtowniach i supermarketach. Układa je na naszych oczach niczym klocki Lego piątka występujących w spektaklu aktorek: Anna Jarota, Joanna Pasternak, Anna Wieczorek, Agnieszka Zyskowska-Biskup i Elżbieta Żłobicka. Wychodzi im prawdziwy drapacz chmur, w kształtach przypominający słynny Empire State Building, wówczas najwyższy budynek na świecie. Monumentalność wieżowca nie uwodzi jednak poety. Nie naprowadza na myśli o potęgze ludzkiej zdolności do przeobrażania rzeczywistości, tylko na refleksje o ślepej ulicznej postępującego wyobcowania, którą owa ludzkość brnie bez zastanowienia. W pewnym momencie, jakby na potwierdzenie tych mrocznych przeczuć, sceniczny Empire State Buildng zwieńczony zostaje osobliwą strzałką znajdującego na samej górze zegara. Będzie nią nóż, złowieszco lśniący metalem ostrza.

Jednak sceny z Nowego Jorku składają się jedynie na jedną z trzech części opolskiego spektaklu. Każda z nich zostaje zapowiedziana przez aktorki, które, przełamując czwartą ścianę, w kilku słowach wprowadzają nas w tematykę kolejnego odcinka z życia poety. Zanim więc trafimy do Stanów Zjednoczonych i zanurzymy się w celnych i bolesnych rozpoznaniach dotyczących natury kapitalistycznego wyścigu szczurów, witamy do fabryki. Będzie to przedsiębiorstwo zupełnie wyjątkowe, bo w zmechanizowanym cyklu precyzyjnie podzielonych obowiązków produkujące małych papierowych ludzików. Tych, którzy w drugiej części znajdują się na piętrach amerykańskiego drapacza chmur. Zamiast beztroskich i niezobowiązujących pogawędek czy cichego nucenia pieśni, pracowniczi w czepkach ochronnych rozmawiają między sobą/ze sobą/z widzem za pomocą wybranych wierszy Lorki. Są to rozmowy o najważniejszym, bo o miłości, wolności, uczuciach, bólu i śmierci. Czynią to na sposób intymnych wyznań. Ostrożnie, lecz zdecydowanie ogrywając każdy sceniczny detal. Współtworzy tę wspaniałą liryczną atmosferę grana, a właściwie tworzona „na żywo”, muzyka Marcina Mirowskiego, którego multiinstrumentalne stanowisko wyeksponowano jako ważną część minimalistycznej scenografii.

Tego umiaru i powściągliwości w środkach nie zna część ostatnia. I bardzo dobrze, jako że w części tej trafiamy do słonecznej Hawany. „O miły bydlu chłodzie trzcin cukrowych. / O Kubo! Ten westchnienia oraz gliny zakos!” – śpiewa poeta, a tymczasem ponownie zmodyfikowana scenografia niczym prawdziwy rajski ogród obrasta egzotycznymi kwiatami. Wraz z tak radykalną zmianą kolorystyki, nie tylko w scenografii, ale też i w kostiumach następuje nie mniej zasadnicza zmiana w nastroju przedstawienia. Hawana w odróżnieniu od Nowego Jorku to święto, radość, życie. Kraina wiecznego dzieciństwa... i bajek. Twórcy przypominają nam o tym, że Lorca założył własny studencki teatr objazdowy La Barrara, z którym zwiedził niejedno miasteczko i w którym, oprócz utworów poświęconych tradycją, wystawiał własne sztuki kameralne takie jak *Panna Rosita*, *Romans Perlimplina* i *Helisy czy Kiedy minie pięć lat*. Nie wiem, jak podobne występy wyglądały wtedy, lecz wersja opolska z pomysłowymi lalkami i ogrywaniem konwencji kina niemego, z pewnością nie rozczarowałaby poety.

Zranionego jelenia wyreżyserował Joan Baixas. Można by więc nazwać opolskie przedstawienie swoistym holdem wybitnego Katalończyka złożonym wybitnemu Andaluzyjczykowi. Założyciel sławnego Teatre de la Claca, teatralny pedagog, aktor, malarz (w foyer małej sceny można było obejrzeć wystawę jego rysunków) i lalkarz, jak to często w jego wypadku bywa, wziął na siebie rolę reżysera, scenarzysty i scenografa. Dlatego cokolwiek by można zarzucić przedstawieniu, nie jest to z pewnością brak konsekwencji w kreowaniu świata przedstawionego. Konsekwencji i, co zdarza się już znacznie rzadziej, szczególnej troski o materiał wyjściowy i o widza. Dla przedstawienia wykorzystano najnowsze i doceniane przez znawców tłumaczenia Leszka Engelkinga. Fragmenty prozy natomiast przełożyła Aneta Piechnik. Ważną składową projektu stały się rozmowy o poezji, które po spektaklu prowadzi krytyk literacki Bartosz Suwiński. Jako że *Zraniony jeleń* adresowany jest do widzów od piętnastego roku życia, łatwą takiej wymiany zdań z pewnością nie nazwiesz. Suwiński ostrzega przed „nefrofilą interpretacyjną”, cytując Nietzschego z Gadamerem, narzeka na Facebook i Tinder (tu akurat niebezpiecznie uderzając w nuty moralitetu), lecz przede wszystkim szczerze stara się zainteresować, wciągnąć, sprowokować do myślenia, nie ubliżając przy tym ani swojej inteligencji, ani inteligencji młodych widzów. Po spotkaniu z przyjemnością zobaczyłem, że kilka osób zostało, żeby osobiście go o coś zapytać. Uważam to za sukces.

Za sukces należy uznać i sam spektakl, który udowadnia, że Opolski Teatr Lalki i Aktora nie przypadkowo w zeszłym roku został wyróżniony przez miesięcznik „Teatr”. Najlepszym przedstawieniem teatru lalkowego stał się wspaniały *Zagubiony chłopiec* w reżyserii Pawła Passiniego, który z rzadko spotykaną powagą i głębią podejmuje tak aktualny temat niebezpieczeństw związanych z nadużywaniem Internetu. Charakterystyczne jednak jest też to, że przez krytyków i teatrologów odznaczony został repertuar teatru jako całość. Różnorodny. Poszukujący. Odkrywczy. A teraz też nieobcy wyprawom w świat poważnej obcojęzycznej liryki. Bo przecież, jak uważała Lorca, teatr to nic innego, jak „poezja, która wyzwała się z kart książki i staje się własnością człowieka”. Jest to cenny kapitał. Kapitał poetycki.

23-11-2018

Teatr Lalki i Aktora w Opolu
Federico García Lorca
Zraniony jeleń
przekład wierszy: Leszek Engelking
przekład prozy: Aneta Piechnik
scenariusz, reżyseria i scenografia: Joan Baixas
muzyka (na żywo): Marcin Mirowski
obsada: Anna Jarota, Joanna Pasternak, Anna Wieczorek, Agnieszka Zyskowska-Biskup, Elżbieta Żłobicka
premiera: 22.09.2018

FEDERICO GARCIA LORCA | JOAN BAIXAS | OPOLE

OPOLSKI TEATR LALKI I AKTORA IM. ALOJZEGO SMOLKI

Zraniony jeleń, reż. Joan Baixas, Teatr Lalki i Aktora w Opolu



Fot: Grzegorz Gajos



Oglądasz zdjęcie 1 z 7

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem 

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietyony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

 Facebook